

Nasz pierwszy chleb

W poniedziałek po południu pani Renatka przyniosła wielki garnek, mąkę przenną i razową, siemie lniane, słonecznik, dynię, żurawinę i coś podobne do ciasta czyli "zaczyn". Nie było łatwo.

Wzięliśmy się do roboty. Odmierzaliśmy po kolei składniki szklanką i zmieszaliśmy z wodą.

Dziewczynki smarowały foremki na chleb a chłopcy silniejsi mieszały ciasto. Czekaliśmy jak trochę wyrośnie i do foremek.

Na drugi dzień pan Marcin już o 6.00 rano wsadził foremki z ciastem do piekarnika a panie kucharki nadzorowały by chlebek za długo w nim nie siedział. Kiedy wystygł mieliśmy możliwość samodzielnego smarowania swoich kanapek i dekorowania ich czym chcieliśmy; serem, rzodkiewką lub jajkiem. Bawiliśmy się przy tym świetnie.

Dziękujemy!